

□ Czas czytania: 8 min.

6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego, odbyło się drugie posiedzenie Soboru, na którym Ojcowie z Papieżem na czele, według rytu, złożyli jeden po drugim uroczyste wyznanie wiary. W przeddzień pamiętnej uroczystości Ksiądz Bosko widział we śnie rzeczy, które poniżej podajemy. Sam on własnoręcznie spisał to, co widział i słyszał.

„Bóg jedynie wszystko może, wszystko wie, wszystko widzi. Bóg nie ma ani przeszłości, ani przyszłości, lecz przed Nim każda rzecz jest obecna, jakby w jednym momencie. Przed Bogiem nie ma rzeczy ukrytych, nie istnieją u Niego różnice miejsc i osób. On tylko w nieskończonym miłosierdziu i dla chwały swojej może objawić rzeczy przyszłe ludziom.

„W wigilię Objawienia Pańskiego bieżącego roku 1870 znikło wszystko, co materialne z mego pokoju i znalazłem się wobec rzeczy nadprzyrodzonych. Trwało to krótko, lecz zobaczyłem wiele. Chociaż w formie, w kształtach zmysłowych, jednak bez wielkiej trudności nie można ich przekazać innymi znakami zewnętrznymi i zmysłowymi. Ma się o tym pojęcie według tego, co następuje. Jest to słowo Boga, dostosowane do słowa człowieka”.

Z Południa idzie wojna, z Północy idzie pokój”.

Prawa Francji nie uznają Stwórcy lecz Stwórcę da się poznać i nawiedzi ją trzy razy różgą swego gniewu.

„Za pierwszym razem zgniecie jej pychę klęskami, złupieniem, zniszczeniem bogactwa, rzezią zwierząt i ludzi”.

„Za drugim wielka nierządnicą Babilonu, którą dobrzy ze wzdychaniem nazywają domem nierządu Europy, pozbawiona zostanie głowy w niewoli i zamieszaniu”.

„Paryżu... Paryżu!... zamiast uzbrajać się w imię Pańskie, ty się otaczasz domami niemoralności. Ty sam je zburzysz: bożek twój, Panteon, obróci się w popiół, aby się sprawdziło, że skłamała nieprawość sobie. Nieprzyjaciele twoi wtrąca cię w niedolę, głód, przerażenie i pogardę narodów. Lecz biada ci, jeśli nie poznasz ręki, która cię

chłoscze! Chcę ukarać niemoralność, opuszczenie i wzgardzenie mego prawa, mówi Pan”.

„Za trzecim razem popadniesz w ręce obce: wrogowie twoi z daleka ujrzą twoje pałace w płomieniach, mieszkania twoje jako rumowiska zbryzgane krwią mężnych twoich, których nie masz więcej.

„Lecz oto wielki wojownik z Północy niesie sztandar, na prawicy, która go niesie, napisano: Niezlomna ręka Pańska.

W tej chwili czcigodny Starzec z Lacjum wyszedł mu naprzeciw z płomienistą pochodnią w ręku. Sztandar rozwinął się szerzej i z czarnego, jakim był, stał się białym jak śnieg. Na sztandarze złotymi literami wypisane było imię Tego, który wszystko może”.

„Wojownik ze swym orszakiem złożył pokłon głęboki przed Starcem i podali sobie ręce”.

„Teraz głos Nieba do Pasterza pasterzy. Ty rozpocząłeś wielkie zebranie ze swymi doradcami lecz nieprzyjaciół dobra ani na chwilę nie pozostaje w spoczynku, on wymyśla i używa wszystkich podstępów przeciw tobie. Zasieje niezgodę między twymi doradcami, wzbudzi wrogów wśród synów moich. Potęgi świata zionąć będą ogniem i chciałyby, żeby słowa uwieźły w gardle stróżom mego prawa. Lecz to się nie stanie. Uczynią źle lecz źle samym sobie. Ty spiesz się; jeżeli trudności nie da się rozwiązać, należy je przeciąć. Jeśli napotkasz przeszkody, nie zatrzymuj się lecz pracuj dalej, dopóki hydrze błędu nie zostanie odcięta głowa. Od ciosu jej zadanego zadrży ziemia i piekło lecz świat się uspokoi i wszyscy dobrzy radować się będą. Zatrzymaj przy sobie bodaj dwóch doradców lecz gdziekolwiek pójdziesz, prowadź i kończ dzieło, które ci zostało powierzone. Dni szybko biegną, lata twoje zbliżają się do kresu przeznaczenia lecz wielka Królowa zawsze będzie twoją pomocą i jak w czasach minionych, tak i na przyszłość będzie zawsze wielką i szczególną w Kościele obroną”.

„A ty, Italio, ziemio błogosławieństw, któż cię pograżył w spustoszeniu?... Nie mów: nieprzyjacielem, lecz przyjacielem twoim.

Nie słyszysz, że synowie twoi żądają chleba wiary i nie znajdują, kto by im go przełamał? Cóż uczynię? Uderzę pasterzy, rozproszę owczarnię, aby siedzący na katedrze mojżeszowej szukali dobrych pastwisk a owczarnia, aby z uległością

słuchała i syciła się pokarmem”.

„Lecz nad owczarnią i nad pasterzami zaciąży ręka moja; nędza, zaraza i wojna sprawią, że matki opłakiwać będą krew synów i mężów, poległych w kraju nieprzyjacielskim”.

„A z tobą, o Rzymie, co będzie? Rzymie niewdzięczny, Rzymie zniewieściały, Rzymie pyszny! Doszedłeś do takiego zaślepienia, że uznajesz i podziwiasz w twoim władcy jedynie przepych, zapominając, że twoja i jego chwała znajduje się na Golgocie. Teraz jest on stary, pochylony, niedołężny, złupiony; mimo to przed niewolniczym głosem jego drży cały świat.

„Rzymie!... ja po czterykroć przyjdę do ciebie!

Za pierwszym razem uderzę w ziemie twoje i mieszkańców ich.

Za drugim sprowadzę rzeź i spustoszenie aż do twoich murów.

Czy jeszcze nie otwierasz oczu?

Przyjdę po raz trzeci, zniszczę i obrońców twoich oraz na rozkaz Ojca nastąpi królestwo ucisku, przerażenia i spustoszenia.

Lecz wyznawcy moi muszą uciekać, moje prawo jest nadal deptane więc nawiedzę cię po raz czwarty. Biada ci, jeśli prawo moje będzie nadal próżnym dźwiękiem dla ciebie! Rozleją się występki wśród uczonych i prostaczków. Krew twoja i krew synów twoich zmyją skazy, które ty czynisz na prawie Boga twojego.

Wojna, zaraza, głód są plagami, którymi zetrę pychę i złośliwość ludzką. Gdzież są, o bogaci, wasze wspaniałości, wasze majątki, wasze pałace? Stały się śmieciem placów i ulic!

A wy, o kapłani, dlaczego nie idziecie płakać między przedsionkiem a ołtarzem, błagając o powstrzymanie kar! Dlaczego nie chwytacie za tarczę wiary i nie idziecie na dachy, drogi i place, na wszystkie miejsca nawet niedostępne, by roznosić ziarno mego słowa? Nie wiecie, że ono jest strasznym mieczem obosiecznym, który obala wrogów moich i uspokaja gniew Boga i ludzi?

Te rzeczy muszą nieubłagane przyjść jedna po drugiej.

Tymczasem rozwijają się bardzo powoli.

Lecz wielka Królowa Niebios jest obecna.

Potęga Pańska spoczywa w Jej dłoniach; rozprasza jak obłoki nieprzyjaciół swoich.

Okrywa czcigodnego Starca wszystkimi jego dawnymi szatami.

Nadejdzie jeszcze gwałtowny huragan. Nieprawość się dopełnia, grzech zbliża się do kresu i zanim przejdą dwie pełnie księżyca w miesiącu kwiatów, tęcza pokoju zabłyśnie nad ziemią. Wielki namiestnik zobaczy oblubienicę swego Króla przybraną odświętnie. Na całym świecie zajaśnieje słońce tak promienne, jakiego nie było nigdy od płomieni wieczernika aż do dziś, ani nie będzie widziane aż po dni ostateczne!

Ksiądz Bosko polecił przepisać powyższe proroctwo księdzu Juliuszowi Barberis i ten odpis zabrał ze sobą do Rzymu. I

nną kopię po jakimś tygodniu kazał sporządzić księdzu Joachimowi Berto, który zapisał w swoim pamiętniku:

„Ksiądz Bosko pokazał mi spisane proroctwo, rozpoczynające się dokładnie od słów: Bóg jedynie wszystko może, wszystko wie itd., nakazując mi zachować najsurowszą tajemnicę i nie wyjawiać nikomu, kto jest jego autorem. Między innymi mówiło ono o wojnie między Francją a Prusami, jak również o położeniu Kościoła i nieszczęściu, jakie groziło Italii, jak mi sam Ksiądz Bosko wytłumaczył, gdy go o to zapytałem. Kazał mi zrobić jego odpis, aby go postać do Rzymu pewnemu prałatowi”.

Civiltà Catolica z roku 1872, str. 299 i 303, wspomina o powyższym proroctwie i przytacza z niego dosłownie całe okresy, poprzedzając je własnym oświadczeniem: „Dobrze 667 będzie przypomnieć najświeższe proroctwo, nigdzie jeszcze nie ogłoszone i nieznane publiczności, które z pewnego miasta Italii północnej nadesłano jednemu z dostojników rzymskich 12 lutego 1870 r. Nie wiemy, od kogo pochodzi. Lecz możemy stwierdzić, że mieliśmy je w ręku, zanim Paryż zbombardowany został przez Niemców i podpalony przez komunistów. I powiemy, że zdziwieniem nas napełniła przepowiednia, że i Rzym upadnie, czego wtedy nie uważano ani za bliskie ani za prawdopodobne”.

Posiadamy kilka egzemplarzy tego proroctwa. Najcenniejszy jest rękopis księdza Berto. U góry nosi napis: 12 lutego zostało przedstawione Ojcu św.; na marginesie

różne dopiski własnoręczne Błogosławionego, a przy końcu wyjaśnienia, widocznie napisane lub podyktowane poprzednio, a później na nowo przejrane przez Księdza Bosko. Dopiski i wyjaśnienia tłumaczyły i określały przepowiedziane zdarzenia, które jak zobaczymy, w wielkiej części miały miejsce wkrótce potem, a w części, przynajmniej do dzisiaj, jeszcze się nie sprawdziły. Te według Księdza Bosko, miałyby się sprawdzić około r. 1874, „byleby, są własne jego słowa, nowe nieprawości nie pokrzyżowały zamiarów Bożych”. Wypada zanotować, że później zapytany o ich spełnienie się, Błogosławiony wyraźnie odpowiedział, że zapewne wcale się nie sprawdzą, gdyż Bóg w miłosierdziu swoim często wskazuje tylko ludziom drogę, którą mogliby obrać w tej lub innej okoliczności, aby wyjść z trudnego położenia i nic więcej; a więc, jeśli się nie pójdzie za podanymi wskazaniem, jest rzeczą jasną, że nie może również sprawdzić się to, co zostało zapowiedziane.

(MB IT IX, 779-784, MB PL IX, 664-667)

Sen proroczy z roku 1870 nie był jedynym takim oświeceniem. Dnia 14 lipca ksiądz Berto szperając wśród papierów na jego biurku znalazł, inne noszące datę „24 maja 1873 r. i 24 czerwca 1873 r.”, które następnie Ksiądz Bosko polecił mu przepisać wraz z innymi memoriałami.

24 maja 1873 r. - 24 czerwca 1873 r.

Była noc ciemna. Ludzie nie mogli rozróżnić drogi prowadzącej do ich miejscowości, gdy oto ukazała się na niebie nadzwyczajna jasność. Kiedy rozbłysło na niebie to nadzwyczajne światło, które oświetliło ścieżki podróżnych, jakby słońce w samo południe, w tej chwili dała się widzieć wielka rzesza mężczyzn i niewiast, starców i dzieci, zakonników, zakonnic i kapłanów, którzy z Ojcem Świętym na czele wychodzili z Watykanu, ustawieni jakby w procesji.

Aż tu naraz zrywa się szalona burza. Owo światło nieco się przyćmiło i zaczyna się jakby walka pomiędzy światłością a ciemnościami. Tymczasem procesja doszła na mały plac pokryty zabitymi i rannymi, z których niektórzy głośno wołali o pomoc.

Szeregi jej bardzo rzedyły. Po odbyciu przestrzeni, która odpowiada dwustu wschodom słońca, każdy uświadomił sobie, że już nie są w Rzymie. Przerazenie opanowało wszystkich i cisnęli się do Ojca Świętego, aby go obronić i wedle potrzeby spieszyć mu z pomocą.

W tej chwili ukazali się dwaj aniołowie niosący sztandar, którzy wręczając go Ojcu Świętemu zawołali:

Bierz sztandar Tej, która rozproszy najsilniejsze wojska ziemi. Twoi nieprzyjaciele już podbici, a twoi synowie ze łzami i wzdychaniem oczekują twojego powrotu.

Kto uważniej popatrzył na sztandar, mógł na nim wyczytać napis z jednej strony: „KRÓLOWA BEZ ZMAZY GRZECHU POCZĘTA”, a z drugiej: „AUXILIUM CHRISTIANORUM”.

Ojciec Święty z radością ujął sztandar, ale zobaczywszy maleńką liczbę tych, co przy nim wytrwali, bardzo się zasmucił.

Dwaj aniołowie rzekli wtedy:

Idź natychmiast pocieszać twoje dzieci. Napisz twoim braciom rozproszonym po różnych częściach świata, że niezbędna jest reforma obyczajów ludzkich. Tego nie można inaczej otrzymać, jak tylko łamiąc chleb słowa Bożego ludziom. Uczcie katechizmu, głoscie potrzebę oderwania się od wszelkich rzeczy ziemskich. Nadszedł już czas, kończyli dwaj aniołowie, że ubodzy będą głosicielami Ewangelii dla ludu. Lewitów szukać się będzie wśród łopat, kilofów i młotów, aby się sprawdziły słowa Dawidowe: „Bóg podniósł ubogiego ze ziemi, aby umieścić go na tronie książąt”.

To usłyszawszy Ojciec Święty ruszył w drogę, szeregi postępujące w procesji za nim zaczęły się znów powiększać. Kiedy zaś stanął już w mieście świętym, rozplakał się na widok spustoszenia i nędzy jego obywateli, z których wielu już nie żyło. Wstąpiwszy do Bazyliki św. Piotra zanucił Te Deum, na które chór aniołów odpowiedział śpiewając:

„Gloria in excelsis Deo, et in terra pax hominibus bonae voluntatis!

Po ukończeniu śpiewu wszelkie ciemności rozpierzchły się, a zajaśniało wspaniałe słońce. Miasta, kraje, wsie były zupełnie wyludnione, ziemia wyglądała jakby przeszedł straszny huragan, czy gradobicie, a ludzie szli naprzeciw siebie z wielkim wzruszeniem, wołając: „Sat Deus in Israel!”.

Od początku wygnania aż do śpiewu Te Deum słońce wzeszło dwieście razy. Cały czas, w którym dokonały się te rzeczy, odpowiada czterystu wschodom słońca.

(MB IT IX, 999-1000, MB PL X, 59-60)